

## *Gibraltar, katastrofa i jej proste wyjaśnienie*

Tragedia, która miała miejsce na wodach Gibraltaru, dotycząca katastrofy samolotu z gen. Władysławem Sikorskim, szefem rządu i naczelnym dowódcą sił polskich na Zachodzie w lipcu 1943 roku, kładzie się cieniem na współpracę z rządem Wielkiej Brytanii w kwestii jej wyjaśnienia. W rozwiązanie katastrofy i śmierci premiera rządu gen. Władysława Sikorskiego zaangażowanych było wiele osobistości świata politycznego, historycy i przyjaciele premiera. Jednakże nieprzejednane stanowisko ówczesnego premiera W.L. Churchilla w sprawie odtajnienia dokumentów samej katastrofy jak i jej wątków oraz utrzymywanie w tajemnicy przyczyn nagłego upadku samolotu do wody, nawet po siedemdziesięciu latach ich archiwizowania, wciąż będzie skłaniać Polaków i historyków do wytwarzania różnych hipotez. Ciągłe uchylanie się Wielkiej Brytanii od oczyszczenia z zarzutów zbrodni politycznej wobec premiera rządu polskiego i innych osób będących na pokładzie, nawet po stuletnim archiwizowaniu dokumentów nie uwolni Rząd Jej Królewskiej Mości od odpowiedzialności historycznej. Na przestrzeni lat w tej sprawie powstało wiele domysłów mniej lub więcej wiarygodnych. Upadła jedna z najważniejszych hipotez, która sugerowała, że generał Władysław Sikorski został zastrzelony. Gibraltarską katastrofę szczegółowo badano, aby doszukać się jakichkolwiek podstaw zamachu. Czym bardziej ją rozdrabniano tym trudniej było rozwikłać. Pozostały tylko hipotezy. Moją wiedzę w wyjaśnieniu przyczyn upadku samolotu mającego znamiona katastrofy oraz jakimi był przyczynkiem premiera Churchilla w tej tragedii przedstawię na prostych wywodach jakby uchylając rąbka prawdy. Gdy w wyniku rozpoczęcia działań wojennych przez Trzecią Rzeszę niemiecką Polskę doznała klęski militarnej oraz upadku najwyższych władz cywilnych i wojskowych, w pierwszej kolejności na uchodźstwie w sprzymierzonej Francji powstały polskie siły zbrojne i powołany został rząd. Jednakże pobyt ich tam trwał krótko, ponieważ sama Francja doznała od Trzeciej Rzeszy klęski. Rząd i resztki wojska polskiego zostały ewakuowane do Wielkiej Brytanii, drugiego ważnego dla Polaków sprzymierzeńca. Ewakuowany Polski rząd na uchodźstwie w ramach utrzymania wcześniejszych zobowiązań nie jako był przez premiera Churchilla uznany za partnera politycznego. Sama rola rządu polskiego na ówczesnej arenie politycznej dla Wielkiej Brytanii nie miała wielkiej wagi, znaczyła tyle ile dusz żołnierza polskiego było gotowych bronić królewskiego Imperium. Jednak szybko zmieniająca się sytuacja polityczna i wojenna w Europie wymusiła na Wielkiej Brytanii dalekosiężne myślenie. Napaść Niemiec hitlerowskich na ZSRR 22 czerwca 1941 roku otworzyło

Anglii nadzieję na porozumienie z państwem komunistycznym przeciwko Trzeciej Rzeszy niemieckiej. Pomimo ponoszonych w pierwszych miesiącach ogromnych strat Związek Radziecki był przez premiera Churchilla widziany jako godny sprzymierzeniec w walce ze wspólnym wrogiem. Nawiązał partnerskie kontakty ze Stalinem, które utrzymywał na poprawnym poziomie. W okresie wzmożonej nawałnicy wojsk niemieckich w Europie, partnerstwo ze Związkiem Radzieckim nabrało rumieńców. Mając Stalina za godnego sprzymierzeńca Churchill doszedł do wniosku, iż jego jeszcze zamglone plany o nowej Europie warte są wspólnej debaty. Uzgodniono, że ZSRR niby przy gorącej namowie Churchilla gotowy jest nawiązać polityczne kontakty z polskim rządem na Zachodzie. Gra uczuciami polskimi była zaaranżowana po to aby z obywateli polskich szczególnie zwykłych żołnierzy wywiezionych przez Stalina do obozów w Rosji sowieckiej stworzyć polskie wojsko, które będzie walczyć w obronie interesów korony brytyjskiej. Przy tworzeniu nowej armii oficerowie polscy z kampanii wrześniowej 1939 roku nie byli mile widziani przez premiera Wielkiej Brytanii W.L.Churchilla. Myślę, że Churchill został poinformowany przez Stalina, iż w tej kwestii nie ma przeszkód. Także jestem przekonany, że królowa brytyjska Elżbieta II znała plany Churchilla. Na mocy polsko - sowieckiego układu z 30 lipca 1941 roku oraz umowy wojskowej z 14 września 1941 roku zostały na terenie ZSRR utworzone Polskie Siły Zbrojne podporządkowane dowództwu korony brytyjskiej. Żołnierze Polskich Sił Zbrojnych byli przekonani, że wkrótce zostaną skierowani do walki o wyzwolenie Polski spod jarzma niemieckiego. Jednakże Churchill miał inne plany. Uzgodnił ze Stalinem, że wojska niemieckie należy zamknąć w Europie jak w tyglu. Dlatego armia polska zostanie skierowana do północnej Afryki aby odciąć Niemcom drogę do wyjścia poza Europę. Taktyką ta miała wojskowe uzasadnienie. Gdyby armie niemieckie wyszły poza granice europejskie to Trzecia Rzesza niemiecka miałaby pełną kontrolę nad całym kontynentem. Dlatego na mocy porozumienia sowiecko - brytyjskiego (nie polskiego) zawartego w lipcu 1942 roku Polskie Siły Zbrojne opuściły terytorium ZSRR udając się do Afryki. Był to policzek wymierzony rządowi polskiemu na uchodźstwie. Byliśmy tylko kartą pokerową w rękach dwóch graczy Stalin-Churchill. Premier Wielkiej Brytanii nigdy nie był szczerym partnerem w rozwiązywaniu sprawy polskiej i jej niepodległości. Grając nam przychylnego wujką jednocześnie prowadził ze Stalinem rozmowy o przyszłości Polski i Europy. Wstępnie kreślili strefy przyszłych wpływów. Z konieczności utworzenia drugiego frontu na zachodzie Europy do powojennych łupów zostali zaproszeni Amerykanie, którzy na swój sposób zaproszenie do tańca wojennego wykorzystali. Polskę premier na

uchodźstwie gen. Władysław Sikorski zaczął się orientować, że Churchill to podwójny gracz, szkodnik spraw polskich. Szczególnie nim wstrząsnęło, kiedy władze Trzeciej Rzeszy niemieckiej ujawniły raport międzynarodowej komisji z dnia 13 IV 1943 r. o odkryciu masowych grobów oficerów polskich w Katyniu. Zapewne zrozumiał komu przyświecał cel tworzenia polskich sił zbrojnych w ZSRR bez udziału doświadczonej polskiej kadry oficerskiej. Musiało dojść do ostrej konfrontacji bo stosunki między nimi uległy pogorszeniu. Premier rządu polskiego na uchodźstwie Władysław Sikorski był poinformowany, że zbliża się międzysojusznicza konferencja w Teheranie (28 XI - 1 XII 1943) na której zapadnie wstępne porozumienie w sprawie granic Polski po wojnie. Że podstawą wytyczenia powojennych granic na wschodzie będzie linia Curzona, która odbiera Polsce połowę przedwojennego terytorium. Churchill był pewny, że premier i Naczelny wódz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie z konieczności zaproszony na konferencję międzysojuszniczą, wbrew jego i Stalina planom przy dużej przychylności ze strony amerykańskiej, wstępne porozumienie dotyczące wschodniej granicy polsko - radzieckiej jak też praw sojuszniczych w podzielonej Europie może storpedować. Władysław Sikorski stał po złej stronie w planach Churchilla, był przeszkodą w dzieleniu powojennych łupów. Gdy na drodze do celu stoi przeszkoda, to należy ją usunąć. Tak też postąpił. Aby nie wzbudzić podejrzeń zamachu na premiera rządu polskiego, jakby nie było, przez samą koronę brytyjską uznanego, wymyślił nieszczęśliwy upadek samolotu do wody wraz z nim na pokładzie. Premier rządu polskiego Władysław Sikorski nie został zestrzelony ani zastrzelony, uduszony czy otruty. Nie zmarł na skutek doznanych ran powypadkowych. On po prostu utonął, takie było życzenie Churchilla. W świetle prawa był to wypadek. Był jedyny bezpośredni świadek i wykonawca tego zamachu. To pilot, który z niewielkimi obrażeniami przeżył kontrolowany upadek. Wykonując rozkaz Churchilla zabezpieczył się przed utratą życia przez utonięcie używając kapek ratowniczych. Ofiary tej rzekomej katastrofy były z góry przeznaczone na utonięcie. Prawda zapisana w tajnych dokumentach korony brytyjskiej o zamachu na życie premiera rządu na uchodźstwie w lipcu 1943 roku na wodach Gibraltaru nigdy nie będzie ujawniona. Moje trzeźwe spojrzenie w sprawie śmierci premiera Polski gen. Władysława Sikorskiego oparłem na jawnych dokumentach, które wyżej przedstawiłem. Są jak dowody DNA na miejscu zbrodni. Taką wersję zamachu przedstawia czytelnikom Jerzy Zygmunt Żelichowski dnia 30 lipca 2013 roku.